

Olaf Lubaszenko nowym dyrektorem teatru w Częstochowie. "Będziemy widzowi dostarczać dobrej rozrywki i dawać do myślenia"

TEATR CZĘSTOCHOWA 17.08.2022, 16:00



Dorota Steinhagen



8 ZDJĘĆ

17 sierpnia 2022, prezentacja Olafa Lubaszenki (w środku) jako nowego dyrektora teatru im. Mickiewicza. Z prawej prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk, z lewej jego zastępca odpowiedzialny za kulturę Jarosław Marszałek (Fot. Grzegorz Skowronek / Agencja Wyborcza.pl)

Kolejny znany i ceniony aktor podjął się prowadzenia Teatru im. Adama Mickiewicza. Po dyrektorach Henryku Talarze i Marku Perepeczce oraz Piotrze Machalicy, który był dyrektorem artystycznym, kierownictwo częstochowskiej sceny obejmuje Olaf Lubaszenko.

W samo południe 17 sierpnia prezydent miasta Krzysztof Matyjaszczyk i jego zastępca Jarosław Marszałek przedstawili dziennikarzom nowego dyrektora częstochowskiego Teatru im. Adama Mickiewicza. Olaf Lubaszenko obejmuje funkcję po Robercie Dorosławskim, który kierował sceną od 2006 roku - przez ostatni rok jako pełniący obowiązki dyrektora, bo dwa konkursy na jego następcę skończyły się niepowodzeniem.

REKLAMA

Kto będzie dyrektorem teatru w Częstochowie? Znowu "żaden z kandydatów nie przekonał komisji konkursowej"

ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

REKLAMA

Olaf Lubaszenko to znany aktor filmowy, serialowy i teatralny, reżyser i producent, także wokalista. Widzowie pamiętają go z takich filmów jak choćby "Psy", "Killer" i "Killerów 2-óch", "Kroll", "Piłkarski poker" czy "Operacja Samum". Za pierwszoplanową rolę w "Zabić Sekala" otrzymał nagrodę polskiego Orła i Czeskiego Lwa.



Fot. Grzegorz Skowronek / Agencja Wyborcza.pl

- Dzień dobry - zwrócił się do dziennikarzy, a gdy ci mu odpowiedzieli, przyznał, że te słowa nie były przypadkowe. - Dobra rozmowa zaczyna się od powitania - wyjaśniał. - Mam nadzieję, że ten czas, który spędzimy razem, będzie czasem dobrej rozmowy na wielu poziomach. Zarówno na poziomie dosłownym, będziemy ze sobą rozmawiać, wymieniać się poglądami, myślami, energią, wątpliwościami i pomysłami, ale też na poziomie artystycznym, poprzez to, co tu będzie w teatrze realizowane.

Jak zastrzegł, pierwszych efektów jego pracy w Częstochowie widzowie nie mogą się spodziewać od razu. - Wprawdzie 10 września odbędzie się w Teatrze im. Adama Mickiewicza premiera, ale przygotowana w poprzednich realiach, za poprzedniej dyrekcji - wyjaśniał. Pierwszą premierę, która - jak to określił - będzie płynęła z jego głowy, serca i pomysłów, zaproponuje widzom na przełomie roku 2022 i 2023, być może wczesnej wiosny przyszłego roku.

REKLAMA

Na razie nie zdradza, co to będzie. Obiecuje w tej sprawie kolejne spotkanie z dziennikarzami. Co nie znaczy, że o repertuarze nie mówił wcale. Jak uważa, w Teatrze im. Adama Mickiewicza nie powinno zabraknąć twórczości patrona. I nie ukrywa, że myśli o "Dziadach". To nie oni jednak pójdą na pierwszy ogień. Ani "Zemsta" Fredry, po którą także chce Lubaszenko sięgnąć. Kiedy - nie zdradza. Zgodnie z umową zawartą z miastem ma w Częstochowie spędzić trzy lata.

- Dla mnie myślenie o teatrze zaczyna się od zespołu - twierdził.

O zespole częstochowskiego teatru wypowiadał się z wielkim uznaniem. Po aktorów z zewnątrz będzie sięgał, ale to na częstochowskich chce się opierać w swoich przedsięwzięciach. Nie będzie, co podkreślał, jedynym reżyserem pracującym nad kolejnymi spektaklami. Chce zapraszać do Częstochowy zwłaszcza reżyserów filmowych i serialowych, by mogli się zmierzyć z teatrem. Dla częstochowskich aktorów widzi w tym także okazje do nawiązania pozateatralnych kontaktów. Bo jak wyjaśniał, jego pomysł na dyrektorowanie w teatrze polega z znacznej mierze na spełnianiu marzeń innych ludzi. - Widzę siebie bardziej jako kogoś, kto daje możliwość rozwijania się innym. Z tego chciałbym czerpać największą satysfakcję.

REKLAMA